



W Kędzierzynie powstają wielkie zakłady syntetycznych produktów tłuszczowych

Obok uruchomionych już częściowo i rozbudowywanych zakładów przemysłu azotowego, w kombinacie kędzierzyńskim powstają wielkie zakłady syntetycznych produktów tłuszczowych. Składać się one będą z kilku wytwórni.

Zapoczątkowanie wytwórczości syntetycznych produktów tłuszczowych, które o trzymywane będą z pochodnych węgla, przyniesie naszej gospodarce narodowej po ważne oszczędności naturalnych tłuszczów i postawi nas w rzędzie nielicznych w świecie krajów, posiadających tę nowoczesną gałąź produkcji chemicznej.

Groźne trzęsienie ziemi w Grecji

Agencja France Presse donosi z Aten, że w prowincji greckiej Tessalia nastąpiło w dniu 1 maja br. silne trzęsienie ziemi, powodując poważne zniszczenia i znaczne ofiary w ludziach.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

środa Poznań, 5 V 1954 r.

Nr 106 (3162)

Lepsza praca umożliwi dalszą obniżkę cen — mówią robotnicy poznańskich fabryk

Nuta zadowolenia brzmiała w głosie brakarza Zofii Pustkowskiej, z Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii w Poznaniu, gdy mówiła o dokonanych obniżkach.

— Wiece — tłumaczyła — miałam odłożone pieniądze na kupno kompletu, sukienki i steelonów. Dzięki obniżce zaoszczędzę przy tym zakupie tyle, że wystarczy na jedwabną sukienkę.

Zofia Pustkowska wspomina rozmowę z wybitnym fachowcem radzieckim, z którym zetknęła się w czasie szkolenia laboratoryjnego. W Związku Radzieckim ogłoszono wtedy właśnie kolejną obniżkę cen.

— No, obniżka może być i w naszym kraju — mówił z uśmiechem przyjaciel z ZSRR. — Wszystko zależy tylko od was. Będziecie lepiej

pracować, oszczędniej zużywać surowce, to i koszty artykułów będą niższe, a więc będzie z czego obniżać.

— No, ale na kielbasie i mące — trochę za mało obniżono — wtrącił do rozmowy jeden z ubranych w niebieskie kombinezony robotników. — Nie można było obniżyć więcej?

— A widocznie nie można — odezwał się elektryk — Stefan Krajewski. — Trzeba wprawdzie chłopów zwiększyć produkcję, bo od tego zależą ceny żywności.

Lepsze życie zależy od nas samych, od naszej pracy. Podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować. Rozumieją to szoferzy Kazimierz Waliński, Czesław Kaźmierczak i Zielonka z Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich. Swego czasu, gdy w zakładach zepsuł się samochód, naprawili go we własnym zakresie. Zaoszczędzili przez to Zakładowi 4 tys. zł za naprawę i uchronili od dodatkowych kosztów z tego powodu. Ostatnio postanowili oni jeszcze

(Ciąg dalszy na str. 2)

Włóknarz (Łódź) — 2:1 Rotation (Babelsberg)

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy drugiego etapu Wyścigu Pokoju rozegrano na stadionie łódzkiego Włóknarza w obecności 35 tys. widzów mecz piłkarski między miejscowym Włóknierzem a drużyną Rotation (Babelsberg) z NRD. Zwyciężył Włóknarz — 2:1 (1:0).

Polak trzeci raz wygrywa etap

TRYBUNA LUDU
WYŚCIG POKOJU

Władysław Kłabiński w Stalinogrodzie

Dwa zwycięstwa Wilczewskiego

Drugi etap VII Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” na trasie Warszawa — Łódź (130 km) wykazał, że sukces Polaków w I etapie wyścigu nie był przypadkowy. Drużyna Polski pojechała w drugim etapie doskonale, wygrywając tym razem zdecydowanie. Również triumfator I etapu Wilczewski potwierdził swą doskonałą formę wpadając jako pierwszy na stadion Włóknarza w Łodzi. Nasz najmłodszy reprezentant 19-letni Grabowski odniósł również olbrzymi sukces, zajmując drugie miejsce. Trzeci z Polaków Królak był czwarty. Wyprzedzili go jedynie dwaj Polacy i kolarz radziecki Werszynin.

Zaraz po starcie ostrym na szosie Wolskiej w Warszawie do przodu wysunęła się ósemka kolarzy, która już na 15 kilometrze uzyskała minutową przewagę. W skład tej ósemki wchodził: trzej Polacy Wilczewski, Grabowski i Królak, Austriak Deutsch, Duńczyk Ostergaard, Schur (NRD) oraz dwaj reprezentanci Związku Radzieckiego: Werszynin i Niemytów. Tak więc wyścig prowadziła doborowa stawka, która współpracując kolektywnie minęła Sochaczew (45 km) już z półtoraminutową przewagą nad drugą grupą składającą się z ok. 60 zawodników. Wyścig zamykali pozostający zdecydowanie w tyle Hindusi, Albańczycy, dwóch Finów oraz bardzo słabo jadący zwycięzca VI Wyścigu Pokoju Duńczyk Pedersen.

Przed Łowiczem (70 km) 13 zawodników jadących w drugiej grupie decyduje się na pogoń za czołówką. W grupie tej znajdują się m. in. Vesely, Edward Kłabiński, Łasak, Van Meenen, Ruziczka, Kubr, Kolew. Pościg nie daje jednak rezultatu. W miejscowości Głowno (98 km) czołówka utrzymuje nadal

półtoraminutową przewagę. Na następnym kilometrze odpada z czołówki Schur, który ma defekt. Do mety pozostało już tylko 20 km.

Wspaniale jadący Grabowski zwiększa tempo, odrywa się od grupy i zdobywa około 50 m przewagi. Za małym

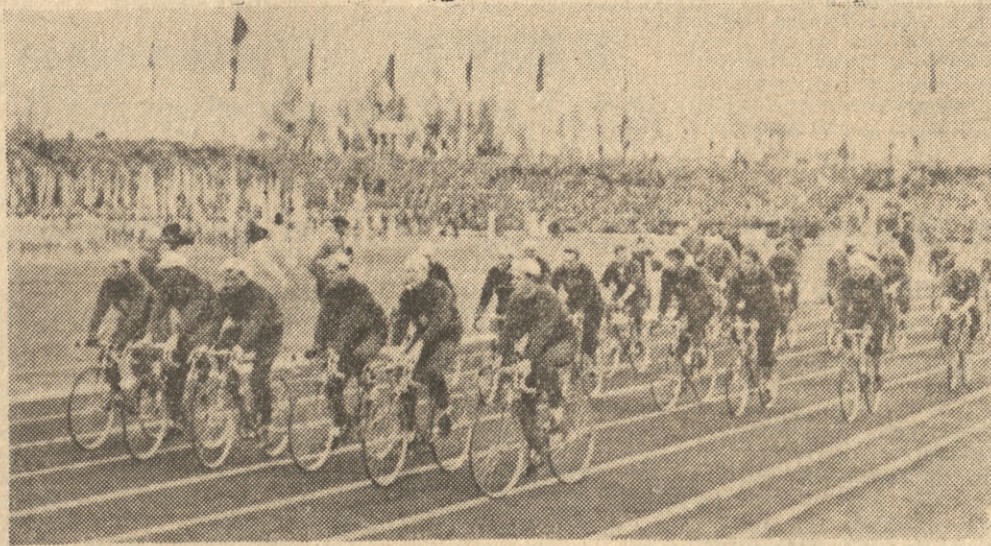
(Ciąg dalszy na str. 3)

Z ostatniej chwili

Niezwykłe trudną walkę stoczyli na trasie Łódź — Stalinogród polscy kolarze. Już od Częstochowy prowadzenie przejęła trójka: Kubr (CSR), Dalgaard (Dania) i Zosi (Francja), zyskując do 2 min. przewagi nad drugą grupą. Po kilkakrotnych, nieudanych próbach dopędzenia czołówki, polscy kolarze dogonili prowadzącą wyścig dwójkę dopiero na ulicach Stalinogrodu. Wśród niesłychanego entuzjazmu zgromadzonych na stadionie chorzowskim widzów Władysław Kłabiński minął metę jako pierwszy przed Kłabińskim Edwardem (Polonia Francuska), Ruziczką (CSR), Schurem (NRD) i dwoma Belgami Verplaetsem i Kerkhove'em.

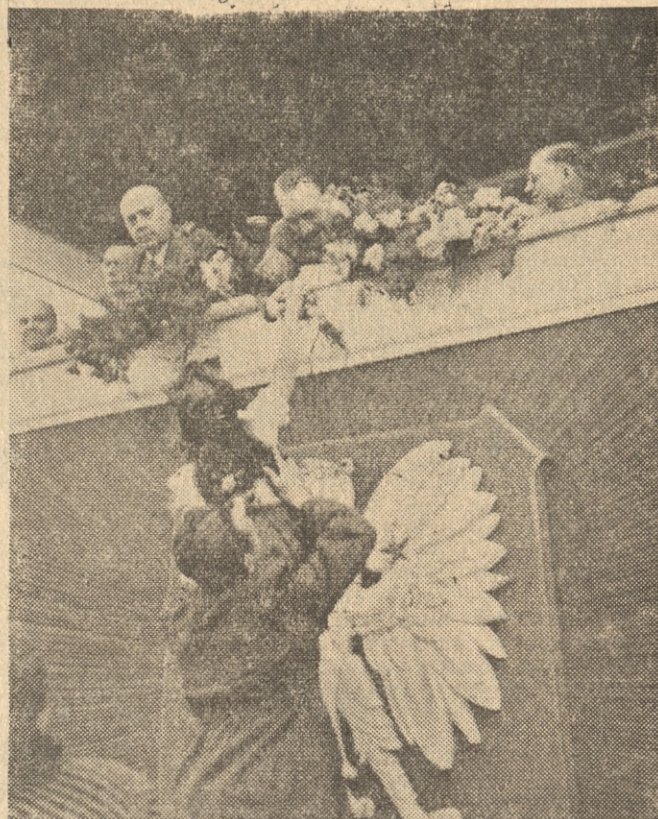
Wilczewski przybył na metę kilkadziesiąt sekund po zwycięzcy.

III etap drużynowo wygrała Belgia.



CAF. — fot. St. Wdow. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Na zdjęciu: defilada kolarzy.

Trybuna honorowa



CAF. — fot. Baranowski. Bolesław Bierut, I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dziękuje za kwiaty, które otrzymuje od małej uczestniczki pochodu.



CAF. — fot. Kondracki. Zwartymi kolumnami i defilują sportowcy.

Uczynimy wszystko dla sprawy pokoju

Wrażenia delegacji angielskich obrońców pokoju z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP)

Członkowie bawiącej w Polsce delegacji brytyjskich obrońców pokoju na konferencji prasowej w Warszawie podzieliли się z dziennikarzami swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

W czasie konferencji p. Anne Lowe odczytała złożone wspólnie przez wszystkich uczestników delegacji oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„Poznaliśmy niektóre z wielkich osiągnięć uzyskanych przez Polaków w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej narodu, a szczególnie mieliśmy możliwość zaobserwowania troski o warunki życia i nauki dzieci, przekonał nas, że jak jesteście dumni ze swych tradycji i zabytków, jaką dumą napawa was wzrastająca potęga przemysłowa Polski. Największe wrażenie wywarła na nas odbudowa kraju, którą podziwialiśmy szczegó-

nie w Warszawie. Pragniemy zapewnić Polski Komitet Obrońców Pokoju i naród polski, że naród brytyjski w pełni podziela wasze pragnienie pokoju. Obiecujemy, że uczynimy wszystko, ażeby w imię sprawy pokoju wzmocnić więzy przyjaźni i zrozumienia pomiędzy naszymi narodami.”

„Byliśmy do głębi wstrząśnięci — mówił w indywidualnych rozmowach J. Greenland — ogromem zbrodni, których świadectwem są — zwiedzone przez nas — tereny byłego obozu śmierci w Oświęcimiu. Zdajemy sobie sprawę, że gdyby ludzie z 18 krajów, których siostry i bracia ponieśli w tym obozie męczeńską śmierć, widzieli to, co my zobaczyliśmy w Oświęcimiu, to garstka podżegaczy musiałaby zrezygnować ze swych zbrodniczych planów.”

3 bm. delegacja angielska po 11-dniowym pobycie w Polsce powróciła do W. Brytanii.

Zjednoczoną na zasadach demokratycznych Koreę należy zabezpieczyć przed nową agresją

Szóste posiedzenie konferencji genewskiej

W poniedziałek, 3 maja, odbyło się szóste plenarne posiedzenie konferencji genewskiej. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych A. Eden. Zakomunikował on, że na adres konferencji genewskiej nadeszło od premiera Ceylonu Kotelawali pismo konferencji premierów krajów azjatyckich w Colombo. Tekst tego pisma został rozdany delegacjom.

Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiali: przedstawiciel Korei południowej Pyung, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir, przedstawiciel Grecji oraz minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

Przemówienie delegata Korei południowej Pyunga składało się z oszczerczych wypadków pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Po długich wywodach na temat rzekomych dobrodziejstw reżimu liysnmanowskiego, mówca oświadczył, że jedyną drogą rozwiązania kwestii koreańskiej wskazał sekretarz stanu USA J. Dulles. Pyung zaznaczył, że wybory należy przeprowadzić tylko w Korei północnej. Równocześnie wystąpił on przeciwko wycofaniu z Korei południowej wojsk amerykańskich i wychwałowi okupację Korei południowej przez Stany Zjednoczone, jak również amerykańskie plany zmontowania nowego agresywnego bloku w Azji południowo-wschodniej.

W zakończeniu swego przemówienia Pyung odrzucił propozycję Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Z kolei zabrał głos minister

**Przedstawiciele
Vietnamskiej Republiki
Demokratycznej
wezmą udział
w obradach genewskich**

W bieżącym tygodniu konferencja genewska przystąpi do rozpatrywania problemu indochińskiego. Jak podają, w niedzielę 2 bm. osiągnięto porozumienie w sprawie uczestników tych obrad. Prócz przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw — ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Francji, USA i Wielkiej Brytanii — w obradach wezmą także udział przedstawiciele Vietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz tzw. państw stowarzyszonych — Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Rząd francuski podejmie się zaproszenia przedstawicieli trzech państw stowarzyszonych, zaś rząd radziecki — przedstawicieli Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir. Na wstępie oświadczył on, że w związku z rozmaitymi przemówieniami na temat propozycji KRL-D uważa za konieczne dodatkowo złożyć kilka wyjaśnień, chodzi bowiem o to, aby propozycje KRL-D zostały należycie zrozumiane.

Powołując się na decyzje ONZ, które zostały powzięte bez udziału KRL-D — powiedział Nam Ir — jest niemożliwe do przyjęcia i absolutnie nieuzasadnione. Istota propozycji KRL-D polega na tym, że uregulowanie kwestii koreańskiej powinno być sprawą samego narodu koreańskiego. Wybory ogólnokoreańskie zaś powinny być ważnym

crokiem w kierunku zjednoczenia Korei.

Następnie minister Nam Ir podkreślił konieczność wycofania z Korei wszystkich obcych wojsk. Fakt, że w Korei znajdują się obce wojska podlegające musi za sobą ingerencję w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego. Proponowaliśmy — powiedział minister spraw zagranicznych KRL-D — wycofanie wojsk obcych w ciągu 6 miesięcy. Kwestia tego terminu może być jednak przedmiotem dyskusji, jeśli będą inne propozycje w tej sprawie.

Dalej minister Nam Ir oświadczył: „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów, które uczestniczyły w pustoszeniu naszego kraju, wypowiedzieli się przeciwko wycofaniu wojsk obcych z Korei. Ich stanowisko jest sprzeczne z wolą narodu koreańskiego”.

Z kolei minister Nam Ir stwierdził, że wielkie mocarstwa mogą odegrać ważną ro-

lę w rozwiązywaniu kwestii koreańskiej. Powinny one uzgodnić swe decyzje, które by zmierzały do zapewnienia Korei pokojowego rozwoju i do utworzenia zjednoczonego, niezależnego państwa koreańskiego.

Minister Nam Ir oświadczył, że KRL-D we wnioskach swych wychodzi z założenia, że równocześnie z dążeniem do zjednoczenia Korei należy stworzyć warunki, które by uniemożliwiły wznowienie działań wojennych oraz agresji w Korei.

Następnie minister spraw zagranicznych KRL-D nawiązał do przemówienia przedstawiciela Korei południowej. Przemówienie to — powiedział minister Nam Ir — jest najczystszy fałszerstwami, obelgami i nie zasługuje nawet na zaprzeczenie.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Grecji, który odrzucił propozycję Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ostatni zabrał głos minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

Nie można rozwiązać problemów azjatyckich bez udziału narodów Azji

Oświadczenie premiera Nehru po konferencji w Colombo

DELHI (PAP)

Hinduska Agencja Prasowa do nosi, że premier Indii — Nehru w drodze powrotnej z Colombo zatrzymał się w Madrasie, gdzie złożył krótkie oświadczenie na temat konferencji premierów Bury, Ceylonu, Indonezji, Pakistanu i Indii, której obrady zakończyły się 2 maja br. w Colombo.

Celem konferencji w Colombo — powiedział premier Nehru — nie było „rywalizowanie” z konferencją w Genewie, lecz dopomożenie w znalezieniu rozwiązania niecierpiących zwłoki problemów. Dotychczas istniała tendencja ignorowania stanowiska krajów azjatyckich nawet w zagadnieniach dotyczących Azji. Było to zupełnie niesłuszne, gdyż niezależnie od tego, czy jesteśmy Amerykanami, czy też Azjatami — powinniśmy wszyscy dążyć do rozwiązania kwestii spornych.

Nehru podkreślił, że konferencja premierów krajów Azji południowej była niezmierzonym wydarzeniem, i powtórzył raz jeszcze, że zawieszenie broni w Indochinach jest konieczne, gdyż w przeciwnym wypadku rokowania będą niemożliwe.

Oświadczył pewne doniosłe zagadnienia i stworzyliśmy podstawy przyszłej współpracy krajów Azji południowo-wschodniej — powiedział premier. — Nie spotkaliśmy się w Colombo je-

dynie po to, by uchylać rezolucje, omawiałyśmy także niektóre ważne problemy. Najpoważniejszym z tych problemów jest obecnie sprawa Indochin. Wyслуdaliśmy w tej sprawie konkretne propozycje: uważamy, że przede wszystkim konieczne jest zawieszenie broni, a następnie rozpoczęcie bezpośrednich rokowań przez przedstawicieli obu stron walczących. Konieczne jest także położenie kresu udzielaniu pomocy stronom walczącym w Indochinach.

**Przedstawiciele ŚFZZ
na III Kongres Zw. Zaw.
przybyli do Warszawy**

W dniu 3 bm. do Warszawy przybyli na III Kongres Związków Zawodowych sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Sallant w towarzystwie małżonki oraz sekretarz ŚFZZ — Piotr Kazanowski.

W porcie lotniczym na Okęcu przybyłych powitał przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Kłosiewicz wraz z członkami sekretariatu CRZZ.

Na obrady III Kongresu Związków Zawodowych przybyła również 3-osobowa delegacja związkowców włoskich oraz kierownik delegacji związkowców węgierskich, która bawi już w Warszawie — sekretarz CRZZ Węgier — Sandor Gaspar.

od Głosy
POZNANIA

NAJLEPSI W ZAWODZIE FRYZJERSKIM

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu zorganizowany przez RSP „Zjednoczeni Fryzjerzy” konkurs usług fryzjerskich połączony z pokazem fryzur. Zwycięzcy konkursu zostali: w klasie I fryzjerstwa damskiego — Leon Grzesiak z zakładu nr 39 przy ul. Dąbrowskiego 4, w klasie II — Irena Rosińska z zakładu nr 57 przy ul. Kan-taka 11. W klasie męskiej najlepszym w RSP „Zjednoczeni Fryzjerzy” okazał się Kazimierz Nowak z placówki nr 2 przy ul. 27 Grudnia 12. — Władysław Olejniczak z tego samego zakładu wykonał najpiękniejszą fryzurę historyczną. W dziale manicure pierwsze miejsce uzyskała Maria Dembowska z zakładu nr 4 przy ul. Czerwonej Armii 77, w klasie uczennic damskich — Joanna Wachowiak z zakładu nr 4, w klasie uczniów fryzjerstwa męskiego — Czesław Pęczynski z zakładu nr 44 przy ul. Łukasiewicza.

**DO PRACY NA BUDOWACH
OBIEKTÓW SZESZCZOLATKI**

W ostatnich dniach opuściła Poznań ochotnicza grupa junaków SP, którzy w okresie najbliższych 6 miesięcy pracować będą przy budowie Nowej Huty i zakładów przemysłowych na Śląsku.

Na 2-miesięczny turnus pracy wyjechała równocześnie żeńska grupa SP. Junaczki pomogą w majątkach PGR województwa szczecińskiego.

**INFORMATOR USŁUG
UKAŻE SIĘ
Z KONCEM MAJA BR.**

Już wkrótce znikną poważne kłopoty mieszkańców naszego miasta i województwa, polegające na trudności odświeżenia właściwej placówki usługowej dla naprawy np. parasolek lub sprzętów domowych. W wyniku spotkania czytelników „Głosu” z przedstawicielami usług — Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych w Poznaniu wydał drukiem informator usług. Będzie to broszura zawierająca adresy wszystkich punktów usługowych w woj. poznańskim oraz informacje o zakresie ich działalności. Broszura ta w cenie 5 zł ukaże się z końcem bież. miesiąca. (kb)

W Kongresie amerykańskim wzrasta opozycja przeciw ingerencji USA w Indochinach

NOWY JORK (PAP)

Wystąpienia szeregu członków Kongresu, a także materiały zamieszczone w biuletynie „Congressional Record”, świadczą o poważnej opozycji wyborców i kongresmanów przeciwko ingerencji Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską.

Członek Izby Reprezentantów, republikanin Bennett ze stanu Michigan, zgłosił projekt rezolucji przewidujący, iż Stany Zjednoczone nie będą mogły przystąpić do wojny w Indochinach bez zgody Kongresu. Rezolucja Bennetta domaga się również zakazu asygnowania na ten cel jakichkolwiek kredytów.

Członek Izby Reprezentantów, republikanin Sheehan ze stanu Illinois, oświadczył 29 kwietnia, że jego wyborcy w swoich listach i rozmowach wypowiadają się przeciwko

wysłaniu żołnierzy amerykańskich do Indochin. Inny członek Izby Reprezentantów demokratą Friedel, ze stanu Maryland, również zdecydowanie wystąpił przeciwko wysłaniu wojsk amerykańskich na Półwysep Indochiński.

**Narada szefów
mocarstw zachodnich
z przedstawicielem
Bao-Daia**

GENEWA (PAP)

W dniu 3 maja br. odbyła się narada szefów delegacji Stanów Zjednoczonych (Bedell-Smith), Wielkiej Brytanii (A. Eden) i Francji (G. Bidault) z przybyłym do Genewy przedstawicielem Bao Daia — jego ministrem spraw zagranicznych — Nguen Quok Dinem.

Po naradzie ogłoszono oświadczenie Nguen Quok Dina, w którym stwierdza on, że przedstawiciel reżimu baodaiowskiego „zgadza się” brać udział w obradach konferencji genewskiej wraz z przedstawicielem Wietnamu demokratycznego, lecz opowiada się przeciwko takiemu rozwiązaniu problemu indochińskiego, które naruszałoby „niezawisłość, suwerenność i integralność terytorialną” Wietnamu.

Oficjalny komunikat o naradzie donosi, że czterech uczestników narady osiągnęli porozumienie co do tego, że udział przedstawiciela Wietnamu demokratycznego w konferencji genewskiej nie powinien oznaczać „uznania de iure”. Oprócz tego postanowiono, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i reżimu baodaiowskiego będą się nadal konsultowali w toku obrad konferencji genewskiej.

Dulles w Mediolanie

RZYM (PAP)

W dniu 3 maja do Mediolanu przybył z Genewy sekretarz stanu USA J. Dulles.

W Mediolanie J. Dulles spotkał się z premierem włoskim Mario Scelbą i ministrem spraw zagranicznych Attilio Piccioni. Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, rozmowy między J. Dullesem a M. Scelbą i A. Piccioni dotyczyły sprawy Triestu oraz ratyfikacji przez parlament włoski układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Z Mediolanu J. Dulles udał się do Paryża, skąd odleciał do Waszyngtonu.

Z KRAJU

W dniu 3 bm. w sali koncertowej Ministerstwa Kultury i Sztuki rozpoczęły się dwudniowe obrady dorocznego zjazdu teatralnego, który zgromadził kilkuset twórczych pracowników teatru, dramaturgów i krytyków teatralnych z całego kraju.

W dniu 3 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb wybitnego uczonego i podróżnika, członka tytułarnego PAN, prof. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego.

Na zaproszenie KWKKZ przybyła do Polski grupa dziennikarzy z krajów demokracji ludowej.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce goście zapoznają się z naszym życiem gospodarczym i kulturalnym.



Na zdjęciu: towarzyszy radzieckie — bu-downiczkowie Pa-lacu Kultury i Nauki w Warszawie — w pochodzie 1-Majowym.

CAF. — fot.
Tymiański

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii

WIEDEN (PAP)

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii, któremu przewodniczył p. o. wysokiego komisarza ZSRR w Austrii — W. M. Kraskiewicz.

Rada rozpatrzyła dekret austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych o zniesieniu wizyjazdowych w stosunku do obywateli Niemiec zachodnich i kilku innych państw.

Przedstawiciel ZSRR sprzeciwił się zatwierdzeniu tego dekre-

tu, podkreślając, że jest on sprzeczny z uchwałą Rady Sojuszniczej z 4 września ub. roku. Umożliwienie obywatelom Niemiec zachodnich wjazdu do Austrii bez wiz — oświadczył W. M. Kraskiewicz — spowoduje wzmocnienie napięć do Austrii faszystów i odwoławców, w rodzaju zbrodniarstwa wojennego — Kesselringa, w celu prowadzenia dywersyjnej akcji przeciwko niezależności Austrii. Ponieważ przedstawiciele mocarstw zachodnich nie poparli stanowiska W. M. Kraskiewicza, przedstawiciel ZSRR oświadczył, że władze radzieckie będą w stosunku do obywateli, przybywających do strefy radzieckiej w Austrii, przestrzegały na dalsze postanowienia Rady Sojuszniczej z 4 września ub. roku.

Następnie Rada Sojusznicza rozpatrzyła zawarty między Austrią a Niemcami zachodnimi układ handlowy i platniczy. Po zatwierdzeniu tego układu Rada Sojusznicza przedyskutowała prośbę władz austriackich w sprawie zezwolenia na posiadanie lotnictwa cywilnego. Wobec różnic poglądów na ten temat w łonie Rady Sojuszniczej, wydanie decyzji w tej sprawie zostało odroczone.

**„Józefina II”
nowe źródło lecznicze
w Szczawnicy**

WARSZAWA (PAP)

W znanym uzdrowisku w Szczawnicy odwiercone zostało pod kierunkiem profesora Hydrogeologii Uniwersytetu Warszawskiego J. Gołąba nowe źródło mineralne. Wody z tego źródła, które otrzymało nazwę „Józefina II”, posiadają takie same właściwości lecznicze jak eksploatowane już od dawna źródło „Józefina I”.

Lepsza praca umożliwi dalszą obniżkę cen — mówią robotnicy poznańskich fabryk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bardziej zwiększyć ilość zużytej benzyny i smarów, chcąc na swoim odcinku pracy przyczynić się do obniżenia kosztów.

Rozmawiając z nimi na temat ostatniej uchwały.

— Moja rodzina zyska na obniżce cen co najmniej 150 złotych miesięcznie — zwierza się Kazimierzak.

Założa Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich zdobyła w I kwartale br. porządek przechodni w międzyzakładowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu przemysłu skórzanego. Obecnie w odpowiedzi na obniżkę cen robotnicy czynią starania o dalsze podniesienie jakości produkcji i zużycie dodatkowych ilości skór.

— Bo to wiecie, od jakości

dużo zależy — tłumaczył brat Józef Purschke. — Będą np. dobrze wykonane sandały, to i dzieci dłużej w nich pochodzą, a rodzice zamiast wydać pieniądze na kupno nowych czy naprawę — kupią sobie za te kwoty co innego. Przez oszczędne wykrzewanie skóry będzie można ponadto wyprodukować z tej samej ilości więcej wyrobów, a tym samym obniżyć się ich cena.

— Aby uzyskać jak największe oszczędności surowca — opowiada majster krajalni — Antoni Godziejewski — porzuciliśmy dawny system wykrawania z pasów przy których pozostawało zbyt dużo odpadów, a przeszliśmy na wycinanie elementów z całej skóry. Efekt taki, że przy produkcji 300 par pitek uzyskaliśmy obecnie zaledwie 7 kg odpadów, zamiast 34 jak poprzednio.



Poznański PDT odwiedza zawsze sporo ludzi. W dniu wczorajszym klientów było szczególnie dużo. Nie dziwnego — nawa obniżka cen artykułów masowego spożycia pozwala na dokonanie wielu dodatkowych zakupów.

Tekst: K. Fot. K. Przychodzki



Ponad 50 osób pracowało w nocy z piątku na sobotę w „Delikatesach”. Trzeba było dokonać przeceny wielu sepek najrozmaitszych artykułów. Wynik rzetelnej, ofiarnej pracy — reprezentacyjny poznański dom handlowy powitał 1 Maja w pełnej gotowości.



— Czy mogę otrzymać jedwab milanowski? Sprzedawcy w stoiska z materiałami jedwabnymi w PDT — Helena Kasprzak i Tadeusz Tobis mają wiele roboty. Są jednak zadowoleni z wysokich obrotów i uśmiechów kupujących, którzy za „milanowski” płacą dziś po 106 zł, zamiast dotychczasowych 120 zł, a za żorżetę — 48 zł, zamiast 82,20 zł. Na zapytanie, na co jest największy popyt — mówią, że na wszystkie jedwabie. Staniąły przecież o 12—40 procent!

Maszyny rolnicze po nowych cenach

Na podwórzu Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Kolejowej w Poznaniu — ożywiony ruch. Przed magazynem narzędzi rolniczych zatrzymał się chłopski wóz. Tabliczka na nim umieszczona informuje: Stefan Schneider — Minikowo.

— Antek, pomóż no — zwraca się gospodarz do siedzącego na koźle brata. — Ciężka ta brona... Ale wiesz, stanią! 0 10 procent.

— Co mówisz? — Sprzedajesz się, że obniżka nie objęła narzędzi rolniczych. Ale ja miałem rację. Stanią. Wczoraj nie było jeszcze te lemmiesze i śruby.

Stefan Schneider wybrał się do miasta nie tylko po narzędzia. Chce również wstać do MHD i kupić po tańszej cenie obuwie dla trojga dzieci.

— Czwartemu nie kupuję, bo przeważnie korzysta z bucików po rodzeństwie — dodaje śmiejąc się Schneider. — Wszystkośmy to z żoną dokładnie obmyśliли nad gazetą z tą uchwałą o obniżce cen. Zaoszczędzi się dzisiaj przy kupnie ładnej pary złotych. Żona tylko pytała, dlaczego nie stanią mięso.

— No, a coście jej powiedzieli na to? — Mówię do niej: Marysia, ty zrozumi, przeważnie staniąły przemysłowe towary, znaczy się z fabryk. Czemu? Bo robotnicy wykonują i przekraczają

swoje plany. A z hodowlą, ze swinią, a szczególnie z krowami — jeszcze nie jest przecież najlepiej. Wiesz jak u nas w Minikowie. My hodujemy, plany odstaw stale się przekracza. Ale tak nie każdy. A kiedy się to zmieni i rolnictwo dostarczy więcej żywności — to rząd będzie mógł zrobić obniżkę i na mięso.

— A żona co na to? — Zrozumiała. My oboje przecież rozwijamy hodowlę jak się da: ja krowy (mam 3 dojne i 2 cielaki) i świnię (mam 15, w tym 4 maciory) — żona barany i indyki. Połowę planu żywności za ten rok już wykonaliśmy. Rok temu dostałem odznakę wzorowego hodowcy. Marysia też ma dyplomy...

Łśniąca niebieską farbą brona od kilku minut leży już na wozie. Schneider żegna się. Jeszcze trzeba załatwić inne sprawunki... Zresztą jego wóz przeszkadza na placu drugim. Zainteresowanie maszynami rolniczymi dzisiaj duże. Choć wielu rolników kupowało już potrzebne narzędzia z początkiem wiosny — ci, którzy tego jeszcze nie zrobili, korzystają teraz z nowej obniżki cen.

Tuż za Schneiderem do magazynu PZGS wchodzi Stanisław Koperski z Żydówka. I jemu potrzebna jest nowa brona posiewna. Po nim zjawia się w składnicy Bronisław Smela ze Staroleki zakupując 5-rzędowy kultywator. Stanią również o 10 procent. Niedługo potem przybywa inny klient — Bolesław

Pakuła. Interesują go śrutowniki. Długo ogląda nową maszynę, pyta o starą cenę, nową.

— 150 złotych różnicy? A to ładnie. Kupuję — mówi z wyraźnym zadowoleniem.

Takich jak Pakuła, Schneider, Smela czy Koperski przewinęło się wczoraj przez magazyn maszyn rolniczych przy ul. Kolejowej wielu. Wiele z nich nabyło maszyny czy narzędzia, inni przyszli zapoznać się z nowymi, obniżonymi cenami. Tu jeszcze lepiej zrozumieli, że aby dalej można było obniżać ceny — do tego potrzeba wytrwałej pracy robotnika i chłopa. (pż)

„Jan Turlejski” — piękny supertrawler otrzymała młodzież szkoły rybołówstwa morskiego

Thumy młodzieży i dorosłych zebrały się w niedzielę rano 2 maja br. na nabrzeżu pomorskim w Gdyni, aby uczestniczyć w uroczystości przekazania przez Ministerstwo Żeglugł uczniom szkoły rybołówstwa morskiego pięknego supertrawlera, zbudowanego przez polski przemysł stoczniowy. Statek ten służyć będzie do praktycznego szkolenia na morzu młodych kadr rybackich.



Stanisław Garszyński kupił w Domu Odzieżowym płaszcz na lato. Przed 1 maja kosztował on 700 zł, dziś — 602 zł. Różnica — 98 zł pozwoliła na kupno dodatkowo sukienki damskiej oraz sukieneczki dla 3-letniej Halinki. Obie sukienki kosztowały 90,30 zł. Prawie 8 zł pozostało jeszcze na cukierki dla dziecka.



Wózek dziecięcy — tzw. spacerówka — kosztował przed obniżką cen 731 zł. Dziś za tę samą kwotę nabyć można w Domu Dziecka — oprócz wózka, który kosztuje 548 zł również kołderkę dla dziecka za 151,20 zł i rajzki za 31,60 zł.

Drugie zwycięstwo Wilczewskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Polakiem rzuca się w pogoń Duńczyk Ostergaard, podciągając za sobą Werszynina, Wilczewskiego i Królaka. Czwórka ta jadąc z szybkością około 50 km na godzinę szybko dochodzi Grabowskiego. Tak silnego tempa nie wytrzymuje Niemcy i Deutsch. Na ulicach Łodzi Grabowski i Wilczewski ponownie inicjują ucieczkę. Dołącza się do nich Werszynin. Na „kociach łbach” Łodzi trójka ta szybko uzyskuje przeszło minutę przewagi nad Królakiem i Ostergaardem. Na ulicy Kopernika (1 km przed metą) na licznych widzach Wilczewski z Grabowskim uciekają Werszyninowi. Wśród niebywałego entuzjazmu mieszkańców Łodzi szczerze wypełniających stadion Włókniarza pierwszy wpada na bieżnię Wilczewski, a za nim Grabowski. Wilczewski ładnie finiszuje i zdecydowanie jako pierwszy mija linię mety. 20 m za nim kończy wyścig Grabowski. Następuje półtoraminutowa przerwa i na stadionie ukazuje się czerwona koszulka samotnie kończącego wyścig Werszynina. 400 m za nim mija metę trzeci Polak Królak, zapewniając drużynie polskiej zdecydowanie zwycięstwo. Duńczyk Ostergaard, któremu Królak uciekł na ulicach miasta kończy samotnie wyścig na piątej pozycji. Po dłuższej przerwie na stadion wpada

długi wąż zawodników, którzy w następującej kolejności mijają metę: Van Meenen, Schur, Edward Klubiński, Verplaets, Vesely, Rusman, Van der Lyke, Nachtigal oraz Lasak, który na ulicach Łodzi miał wypadek.

Po dwóch etapach przodownikiem wyścigu jest Wilczewski przed Grabowskim. W punktacji drużynowej Polska utrzymała niebieskie koszulki przodowników.

Wyniki indywidualne (nieoficjalne) II etapu Warszawa — Łódź (130 km) są następujące:

1. Wilczewski (Polska) 3.08,10
2. Grabowski (Polska) 3.09,12
3. Werszynin (ZSRR) 3.10,22
4. Królak (Polska) 3.11,05
5. Ostergaard (Dania) 3.11,11
6. Van Meenen (Belgia) 3.12,28
7. Schur (NRD) 3.12,47
8. Edward Klubiński (Polonia Francuska) 3.12,49
9. Verplaets (Belgia) 3.13,13
10. Vesely (CSR) 3.13,14
14. Lasak (Polska) 3.13,18
20. Emborg (Dania) 3.13,30
30. Władysław Klubiński (Polska) 3.15,06.

Wyniki indywidualne po dwu etapach:

1. Wilczewski (Polska) 5.37,38
2. Grabowski (Polska) 5.39,52
3. Werszynin (ZSRR) 5.41,41
4. Ostergaard (Dania) 5.42,30
5. Edward Klubiński (Polonia Francuska) 5.43,17
6. Schur (NRD) 5.43,21
7. Van Meenen (Belgia) 5.43,47
8. Nachtigal (CSR) 5.43,56
9. Kubr (CSR) 5.44,08
10. Dalgard (Dania) 5.44,19
11. Vesely (CSR) 5.44,24
12. Verplaets (Belgia) 5.44,32
13. Rusman (Holandia) 5.44,34
14. Van der Lyke (Holandia) 5.44,35
15. Radowicz (Polonia Francuska) 5.44,39
28. Władysław Klubiński (Polska) 5.46,16

Na trasie II etapu wycofał się Muniap (Indie).

Klasyfikacja drużynowa II etapu Warszawa — Łódź:

1. Polska 9.29,27
2. Dania 9.38,04
3. Belgia 9.39,02
4. Polonia Francuska 9.39,35
5. CSR 9.40,01
6. ZSRR 9.41,07
7. Holandia 9.41,14
8. NRD 9.47,22
9. Austria 9.48,07
10. Szwecja 9.48,07

...I klasyfikacja drużynowa po 2 etapach:

1. Polska 17.01,45
2. Dania 17.11,16
3. CSR 17.12,23
4. Belgia 17.12,41
5. Polonia Francuska 17.12,41
6. Holandia 17.14,32
7. ZSRR 17.14,55
8. NRD 17.20,25
9. Austria 17.21,55
10. Szwecja 17.22,04

Chromik i Krzyszkowiak biją rekord Polski na 3 km

SZCZECIN (PAP)

Doskonałe wyniki osiągnęli nasi długodystansowcy Chromik i Krzyszkowiak na 3000 m podczas zawodów kontrolnych kadry biegaczy CRZZ w Wałcu. Na starcie stanęło 20 biegaczy, z których 7 uzyskało wyniki poniżej 8.30,0 min., a Chromik i Krzyszkowiak poprawili znacznie rekord Polski Kusocińskiego (8:18,8).

Oto wyniki tego biegu: 1) Chromik — 8:10,8; 2) Krzyszkowiak — 8:14,6; 3) Graj — 8:20,8.

Jeszcze nigdy w historii polskiej lekkoatletyki nie osiągnięto tak doskonałych wyników w jednym biegu. Szczególnie cenny jest wynik Chromika, kwalifikujący go do czołówek biegaczy świata na 3000 m.

Sprawy prawno-sądowe

Niedbalstwo lekarza

Zdarzyło się to w małym szpitalu prowincjonalnym.

Po upływie półtora roku od operacji cesarskiego cięcia przy pogodu, kobieta, spodziewająca się drugiego dziecka, wraca do rąk tego samego le

Należy pomóc nauczycielom a nie utrudniać

GRN w Gosiłowicach, pow. Konin, nie dostrzega potrzeb nauczycieli z Maryszawia. Mimo, że warunki pracy nauczycieli reguluje uchwała z 20 października 1952 roku, która m. in. nakłada na prezydium GRN obowiązki zwrotu czynszu dzierżawnego, opłacanego przez nauczycieli za mieszkania — GRN w Gosiłowicach nie respektuje tej uchwały. Nie zwraca bowiem nauczycielom kosztów dzierżawy płaconych przez nich co miesiąc za mieszkania.

I jeszcze inna sprawa. Niektórzy rodzice posyłają nielegalnie dzieci do szkoły w Maryszawiu. Komisja kulturalno — oświatowa zaś przy GRN nie robi nic w tym kierunku, by dzieciom umożliwić systematyczną naukę, a rodzicom przekonać o niesłuszności ich postępowania.

Obie te sprawy przekazujemy do spiesznego załatwienia przewodniczącemu Prezydium GRN w Gosiłowicach.

B. Świdorski
korespondent

karza. Pewnego dnia nad ranem wystąpiły u chorej objawy, wskazujące — jak to ustalił powołany przez sąd w charakterze biegłego profesor medycyny — na niebezpieczeństwo grożące płodowi. Tegoż dnia w południe lekarz zbadał chorą, po czym opuścił szpital i wyjechał w prywatnych sprawach, pozostawiając położnicę pod opieką pielęgniarki. Minęło kilka godzin. Stan chorej uległ gwałtownemu pogorszeniu: nastąpiło pęknięcie macicy, a po dalszych dwóch godzinach, wskutek nadmiernego upływu krwi — chorą zmarła. W tym czasie zjawił się wprawdzie ów lekarz, pod którego pieczę chorą pozostawała, ale uznał on, że zabieg operacyjny jest już spóźniony i niecelowy.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci, oskarżony lekarz bronił się, że nie był rutynowanym specjalistą w dziedzinie chorób kobiecych oraz, że nie udowodniono, iż zgon pacjentki nastąpił w wyniku niewłaściwego zachowania się lekarza.

Stwierdzono, że oskarżony lekarz dopuścił się karygodnego zaniedbania, pozostawiając chorą w czasie odbywania trudnego położu pod opieką pielęgniarki. Uznali to wszyscy przesłuchani przez sąd znawcy. Wprawdzie niektórzy z nich orzekli, że oskarżony lekarz, niezbyt doświadczony w zakresie położnictwa, mógł nie przewidzieć możliwości pęknięcia macicy, a nawet mógł przypusz-

czać, iż poród — mimo wspomnianych objawów, jakie wystąpiły tego dnia nad ranem — odbędzie się normalnie. Mimo to jednak, mając pod swą opieką chorą, która już raz przechodziła cesarskie cięcie, powinien był liczyć się z możliwością komplikacji przy drugim porodzie i nie oddalać się ze szpitala.

Zastanawianie się przez oskarżonego brakiem rutyny w dziedzinie chorób kobiecych nie jest przekonującym argumentem. Lekarz „jako tako” orientujący się w położnictwie nie powinien w czasie porodu opuszczać chorej, która pod jego własną ręką przechodziła już raz cesarskie cięcie.

Dalej — jeden z biegłych orzekł, że jego zdaniem obecność lekarza w czasie krwawienia chorej i zastosowanie przez niego odpowiednich środków mogło uratować zarówno matkę, jak i płód. Spełniała zaś komisja lekarska, która badała sprawę, uznała, że można było i należało podjąć próbę ratowania chorej przez przeprowadzenie operacji i zastosowanie podawania krwi, mimo bardzo ciężkiego stanu pacjentki i słabych szans zachowania jej przy życiu.

Sąd Najwyższy podzielił pogląd sądu, który wydał wyrok skazujący. Niedbalstwo, którego dopuścił się lekarz, pociągnęło za sobą zgon chorej. Uznany więc on został za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka i musi za to ponieść zasłużoną karę.

W. N.



4 kg wyborowego masła — to ilość, jaką przeciętnie w ciągu miesiąca zużywa 2—3-osobowa rodzina. Dotychczas — w miesięcznym budżecie domowym trzeba było na to masło przeznaczyć 240 zł, dziś, po nowej obniżce cen — wystarczy tylko 220 zł. Za pozostałe pieniądze kupić można 16 jajek.

Uczni poznańscy na sesji Akademii Nauk w ZSRR

W Moskwie zakończyła obrady sesja nauk historycznych Akademii Nauk ZSRR, zwołana dla podsumowania wyników badań archeologicznych i etnograficznych w 1953 r.

Po raz pierwszy w obradach wzięli udział uczni krajów demokracji ludowej. Polskę reprezentowali profesorowie z Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Witold Hensel i prof. dr J. Gajek, a z Uniwersytetu Warszawskiego prof. Z. Rajewski. Prof. Hensel mówił o wynikach badań archeologicznych głównie w Wielkopolsce, a prof. Gajek złożył sprawozdanie z badań etnograficznych.

Powrót uczonych poznańskich z Moskwy oczekiwany jest w połowie maja. (h)



Na ogół dość pogodnie. W ciągu dnia możliwy większy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia. Temperatura najwyższa około plus 16 st. Wiatry umiarkowane, lub słabe, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Aktorzy poznańscy — zespołom amatorskim

Z pieśnią, tańcem i fachową pomocą

Zespoły poznańskich teatrów dramatycznych rozpoczynają w początkach maja br. akcję, mającą na celu udostępnienie żywego słowa scenicznego najszerszym masom chłopskim. Pierwsza ekipa objazdowa wyruszyła już w teren ze sztuką Aleksandra Ostrowskiego pt. „Późna miłość”. Artysci wystąpią w wielu PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych Wielkopolski, m. in. w Gałowie pow. Szamoty, Posadowie, pow. Nowy Tomysł oraz Jeziorakach, pow. Poznań.

Mimo pewnych trudności (brak autobusu) artyści po-

znańscy postanowili docierać do najodleglejszych ośrodków wiejskich, najmniej dotąd obsługiwanych przez teatry zawodowe.

Obecnie opracowuje się w porozumieniu z Okręgowym Zarządem PGR w Poznaniu szczegółowy plan wyjazdu na najbliższy okres oraz kontroluje się stan techniczny poszczególnych scen wiejskich.

Podczas tej kampanii aktorzy teatrów poznańskich obejmować będą patronaty artystyczne nad ochotniczymi zespołami amatorskimi na wsi oraz urządzić spotkania, których celem będzie udzielanie fachowej pomocy. Pierwsze tego rodzaju spotkanie odbędzie się w dniu dzisiejszym w PGR Posadowo, pow. Nowy Tomysł — o godz. 17. Tamtejszy zespół amatorski zaimonstuje aktorom przygotowane na eliminacje, przed festiwalowe występy. Zespół aktorski zaś podzieli się z amatorami swoimi doświadczeniami i udzieli im fachowych rad.

W tej formie przeprowadza na akcja przyniesie z pewnością poważne rezultaty. Bezpośrednie zetknięcie się z aktorami, wspólna wymiana spostrzeżeń, cenne rady i wskazówki dotyczące dalszej pracy staną się niewątpliwie ogromną pomocą dla wszyst-

kich członków zespołów amatorskich.

Gdy zespół świetlicowy zakochał się do Kołaczkowa

Zespół świetlicowy i orkiestra pracowników Cukrowni w Miejskiej Górze przyjechały 28 ub. miesiąca do Kołaczkowa, aby wziąć udział w części artystycznej akademii pierwszomajowej. Kiedy jednak zespół przybył na miejsce okazało się, że w Kołaczkowie nikt nie wiedział o akademii. Nie było nikogo z miejscowych organizacji, ani sołtysa, ani nawet członków zarządu ZMP. Przybył tylko przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej z członkami spółdzielni. Zaskoczony przyjazdem ekipy artystycznej był również kierownik miejscowej szkoły i nie przygotował się do wygłoszenia referatu.

Mieszkańcy, którzy dowiedzieli się o przybyciu zespołu, przybyli licznie, ale oto wyłoniła się nowa przeszkoda — nie było klucza, by otworzyć salę, gdzie można by się zebrać.

W końcu zmontowano prowizoryczną akademię z przemówieniem i częścią artystyczną.

Komentarzy nie dodajemy!

E. Moryson
korespondent

Z uroczystości 1 Majowych



Działka szkolna Kórnik i Btina w uroczystościach 1-Majowych — w pochodzie na ulicach swego miasta.

Sportowcy gospodarstw PGR — zespołu kórnickiego w dniu 1 Maja godnie reprezentowali na obchodzie wsi powiatu śremskiego.

Fot (2) Jerzy Jakubowski
Nowa Wieś

Sprawy drobne ale dokuczliwe

Obwodowy Urząd Pocztowy w Trzcińcu zajmuje piękny gmach. Wewnątrz jednak, w dużej sali czynne są tylko dwa okienka. W pierwszym załatwia się wpłaty i wypłaty pieniężne, w drugim odbywa się nadawanie przesyłek poleconych i telegramów, zamawianie rozmów telefonicznych oraz sprzedaż znaczków pocztowych. Przy tym okienku codziennie oczekują długie kolejki ludzi tracących wiele czasu tylko po to, aby nabyć — jeden lub dwa znaczki. Obwodowy Urząd Pocztowy w Trzcińcu winien uruchomić pozostałe dwa okienka i we wszystkich wprowadzić sprzedaż: znaczków, przekazów i blankietów pocztowych.

L. Kieczyński
korespondent

O uruchomieniu punktu usługowego napraw rowerowych proszą mieszkańcy Kórnik. Do niedawna istniejący warsztat zlikwidowano i obecnie z każdą prawą trzeba udawać się aż do Poznania.

St. Nowak
korespondent

Nagradzamy korespondentów

Za wydatną i owocną współpracę z redakcją naszego pisma w miesiącu kwietniu br. przyznane zostały premie pieniężne następującym korespondentom „Głosu”: Andrzejowi Maślakowi z Rawicza, Józefowi Jakubowskiemu z Nowej Wsi, pow. Szamoty, Stefanowi Nowakowi z Kórnik, Mateuszowi Perkowskemu z Ostrowa, Jerzemu Stelmazyskiemu z Rogoźna, Kazimierzowi Bączkowskiemu z Ludwikowa, pow. Śrem, Leonowi Kiczatemu z Pili, Tadeuszowi Fu-

dale z Szamoty, Ireneuszowi Gęszczakowi z Krotoszyń i Florianowi Łukasiewiczowi z Małkini, pow. Oborniki.

Poza tym cenne premie książkowe otrzymają: R. Gubrewicz z Chodzieży, R. Hildebrand z Nowego Tomysła, W. Jabłoński z Śremu, T. Jastrzębski z Czarnkowa, J. Janicki z Podzamcza, pow. Kępno, B. Karpiński ze Spławia, pow. Konin, J. Perczak z Kaniowa, pow. Krotoszyń, J. Stępnin z Cieśli, pow. Września, E. Stępnin z Gniezna, T. Walkowiak z Bojanowa, pow. Rawicz, St. Zjawiański z Antonin, powiat Chodzież, N. Ziolkowski z Rogoźna, K. Janiak z Kalisza, M. Konik ze Stobnicy, pow. Oborniki, L. Nowak z Rawicza, R. Sarbinowski z Pyzdr, powiat Września, St. Waniorek z Rawicza, J. Ziętek z Przysatni, pow. Kalisz, J. Kaleta z Nowego Tomysła, E. Rydz z Orzechowa, powiat Września, E. Ruskowiak z Rawicza, oraz St. Łyskawa, Kryśtek, J. Krywel, J. Zieliński, K. Kalinowska i W. Błaszczkowski z Poznania.

Premie pieniężne przekazujemy nagrodzonym korespondentom przez pocztę, a nagrody książkowe rozdzielone zostaną na Wojewódzkim Zjeździe Korespondentów „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 15 bm. w Poznaniu.



Krotoszyń posiada 4 przedszkola. Do przedszkola TPD uczęszcza około 120 dzieci, które podzielone są na 4 oddziały.

Przedszkole to czynne jest od godziny 6.30 do 16. W słoneczne dni dzieci spędzają czas na powietrzu pod opieką swych wychowawczyń.

Na zdjęciu: dzieci w ogródku przedszkolnym ze swoimi czworonożnymi przyjaciółmi. Ślizg i huśtawki cieszą się największym powodzeniem.

Józef Stępnin wzywa do współzawodnictwa

Czytelnicy piszą na temat konkursu „Głosu Wielkopolskiego”

Ostatnio otrzymaliśmy list od stałego korespondenta „Głosu Wielkopolskiego” Józefa Stępnina z gromady Cieśle, który wezwał wszystkich korespondentów naszego pisma do współzawodnictwa w zbiorze złomu i propagowania konkursu.

Uczniowie klas Ia i Ib Szkoły Podstawowej w Witaszycach podejmując zobowiązanie pierwszomajowe zebrali łącznie 650 kg złomu, który dostarczony został do zbiornicy GS. Przykład dzieci ze szkoły witaszyckiej zasługuje na pełne uznanie.

Ob. Ludwik Stachowiak z gromady Przybyszewo, pow. Leszno zebrał 300 kg złomu i jak twierdzi, zmobilizuje wszystkich mieszkańców gromady do dalszej zbiórki złomu.

Miły list nadesłał nam członek ZMP Augustyn Sołtysiak, który rzucił hasło „Każdy członek ZMP bierze udział w zbiorze złomu na rzecz budowy szkół”.

Ob. Krystyna Jezierska z gromady Rzęcin, powiat Szamoty doceniając nasz konkurs, wzywa do współzawodnictwa wszystkie czytelniki „Głosu Wielkopolskiego” i twierdzi, że przy porządkach wiosennych w każdym gospodarstwie można znaleźć dużo bezwartościowych przedmiotów, które jako surowiec dadzą wiele nowych maszyn i urządzeń wykonanych w naszych olbrzymich nowych zakładach przemysłowych.

Każdy, kto chce wziąć udział w naszym konkursie, winien zebrać złom dostarczyć do najbliższego punktu Gminnej Spółdzielni, względnie „Zbiornicy”, albo do innego punktu organizowanego przez poszczególne szkoły wzgl. komitety blokowe. Uczestnik konkursu winien dostarczyć najmniej na jeden ku-

pon 5 kg złomu żelaznego, wzgl. 1 kg złomu metalu kolorowych. Kto dostarczy więcej złomu, otrzyma dodatkowe kupony. Np. dostarczając na jeden kupon 30 kg złomu żelaznego, organizatorzy konkursu dopisują dodatkowo 5 kuponów.

Umieszczony poniżej kupon po wypełnieniu należy wysłać pod adresem „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 19, II ptr. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „ZŁOM”.

Za pośrednictwem WZGS wszystkie placówki GS w województwie zostały zaopatrzone w dodatkową ilość kuponów.

Wzorowa lecznica czworonożnych pacjentów

Państwowy Zakład Lecznicy dla zwierząt w Witkowie (powiat Gniezno) cieszy się sławą najlepszego tego rodzaju ośrodka w Wielkopolsce. Powszechnie jest zdanie, że pod troskliwą opieką tutejszego personelu, szybko wracają do sił czworonożni pacjenci.

Co najbardziej uderza przy oglądaniu wielu pomieszczeń lecznicy, to idealna wprost czystość. Już choćby z tego względu zwierzęta znajdujące tutaj doskonałe warunki dla przezwyciężenia choroby. Prócz koni do pacjentów lecznicy należą krowy, świnię, drób, a także psy. Personel witkowskiej placówki weterynaryjnej ma więc sporo roboty. Każdego dnia dokonuje wiele zabiegów, operacji i opatrunków, prócz tego telefonicznie wzywają pomocy przy nagłych wypadkach w chłopskich oborach, czy spółdzielczych stajniach.

Zgrabna „Ifa” dr. wet. Ma-

riana Gorgolewskiego przez półtora roku przemierzyła w drodze do „pacjentów” 60 tysięcy kilometrów. Wyjazdy odbywały się także rowerem.



Gniadoszowi dokucza zranione miejsce. Ból uśmierzy wkrótce starszy sanitariusz weterynarii — Kazimierz Putz.

taksówką i powozką. W sprawie motocykla potrzebnego tu bardzo trwa już od września ub. roku korespondencja z Poznaniem, jak dotąd jednak bez skutku. A przecież wiadomo, że dla lecznicy tego typu motocykl jest nieodzownym sprzętem, zwłaszcza gdy zachodzi konieczność szybkiej pomocy w rozmaitych nagłych wypadkach.

Zakład w Witkowie nie ogranicza się do samego leczenia. Chłopi gmin: Witkowo, Powidz i Niechanowo coraz chętniej stosują się do rad doświadczonych pracowników lecznicy, którzy na zebraniach gromadzkich wygłaszają pogadanki na temat zwalczania chorób zwierzęcych i higieny pomieszczeń gospodarskich.

Prócz dr. Gorgolewskiego, propagowaniu wiedzy weterynaryjnej poświęcają również sporo czasu i wysiłków: starszy sanitariusz Kazimierz Putz oraz inseminator — Zygmunt Tykwa. Trzeba bowiem dodać, że w witkowskiej lecznicy jest także od czerwca ub. roku punkt sztucznego zapłodnienia bydła. Z początku natrafiano w tym względzie na trudności, gdyż chłopcy nie bardzo wierzyli w skuteczność, jak to mówili, „profesorskich wymysłów”. Obecnie jednak coraz więcej spółdzielni i chłopów przelanuje nieufność do nowych zdobyczy nauki. Ponad 200 zapłodnionych sztucznie krów w tak krótkim okresie czasu — to dorobek inseminatora Tykwy.

Zbliża się lato. Za kilka miesięcy do witkowskiej lecznicy przyjadą, jak co roku, uczniowie liceów weterynaryjnych z Wrześni i Wrocława na wakacyjne praktyki. W Witkowie pogłębia swą wiedzę, by lepiej móc służyć stale rozwijającej się hodowli. (M)

KOESPONDENCI Sportowi donoszą

W ramach spotkań piłki koszykowej drużyn męskich o mistrz. klasy C zespoły leszczyńskie Unii i Kolejarza pokonały drużynę z Ostrowa. Unia wygrała ze Spójnią Ostrow 64:59, a rezerwy Kolejarza Stal Ostrow — 43:35.

Propagandowe zawody lekkoatletyczne, które odbyły się w Lesznie między AZS, a reprezentacją LZS zakończyły się zwycięstwem akademików 80:41. (k)

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B wygrała Gwardia Nowy Tomysł uzyskując wynik 2:1 z Kolejarzem Wolsztyn. W klasie C Kolejarz II Wolsztyn pokonał LZS Piasiki 4:2. Juniorzy Spójni z Opalenicy wygrali z Kolejarzem Wolsztyn 3:2. Piłkarze LZS Tuchorza pokonali LZS Siedlec 5:1. (h)

195 drużyn z pow. wolsztyńskiego zgłosiło się do ZMP-owskich Rajdów Pokoju. Zrzeszenie Zryw wystawi 25 zespołów, a szkoły podstawowe 115. (kh)

Juniorzy Spójni Oborniki wygrali z Kolejarzem Rogoźno 5:2. W meczu o mistrzostwo klasy C Kolejarz II Rogoźno wygrał z LZS Gołańcz 4:3, a I zespół Kolejarza w walkach o mistrzostwo

klasy A uległ Kolejarzowi z Pili 3:1.

LZS Obrzycko w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C zwyciężył Spójnię Międzychódz 4:2.

W finałach Biegów Narodowych w pow. wolsztyńskim uzyskano następujące wyniki: kobiety — Gruszkówna SKS 71,0 (rekord pow. wyrównany), mężczyźni — 800 m — Tepler Kolejarz 2.19, 1000 m — Kusik LZS 2.50,4. W zawodach w dniu Święta Pracy zwyciężyły: kobiety — 100 m Hamrol LZS 14,5 min. Ta sama zawodniczka uzyskała w skoku w dal 415 cm. Skok wzwyż wygrała Rudzińska SKS 120 cm. Kulę — Walczak SKS 799 cm, która również rzuciła granatem 35,70 m. Mężczyźni: 100 m — Ratajczak LZS 12,0 m, 200 m Bączkiewicz Kol. 25,6, 4x100 m — Kolejarz 48,8. Skok w dal — Ratajczak 603 cm, wzwyż Trausolt LZS 159 cm, trójskok Jędrzycka Kol. 11,37, kula — Trausolt — 11,61 m i granat Stachowiak Kol. 60,61 m.

W meczu piłki siatkowej drużyn żeńskich leszczyńskie Kolejarz uległ 0:3 drużynie AZS WSWF Poznań, a rezerwy Kolejarza przegrały z poznańskimi 1:2.

KONKURS „Głosu Wielkopolskiego” pod hasłem „Zbieramy złom na budowę szkół”

Imię i nazwisko

Dokładny adres:

Dostarczył:

złomu żelaznego kg

metali kolorowych kg

Data

podpis i pieczęć



No, teraz już nasz kary jest zupełnie zdrow — cieszy się Antoni Jachimowicz, członek spółdzielni produkcyjnej w Drachowie, wyprowadzając konia pacjenta z witkowskiej lecznicy.

Fot. K. Przychodzki

Powiększa się sieć sklepów we wszystkich powiatach Wielkopolski

Prezydium WRN w Poznaniu zobowiązało Wydział Handlu do uruchomienia w Wielkopolsce do końca września bież. roku 180 punktów sprzedaży w gromadach oddalonych o ponad 3 km od najbliższego punktu detalicznego. Do końca bież. roku ma być ponadto uruchomionych w kilkunastu powiatach ponad 280 stałych sklepów, kiosków i straganów.

Uwzględniając na przykład potrzeby mieszkańców gmin Lisków, Koźminek i Iwanowice w powiecie Kalisz, uruchomi się tam sklepy piekarskie, masarskie i wielobranżowe sklepy przemysłowe, a w powiecie Koniń, powstaną głównie sklepy z artykułami gospodarczymi domowego, wielobranżowe, przemysłowe i mieszane. (—)

Roztańczyła się Wielkopolska



Ochoczo i radośnie bawiła się wielkopolska wieś w dniach 1 i 2 maja. Dzień w Polsce Ludowej obchodzono na wsi w poczuciu zrozumienia, że trud codziennej, ofiarnej pracy, zbliża nas coraz bardziej do powszechnego dobrobytu.

Do Spółdzielni Produkcyjnej w Turkawie, pow. Nowy Tomyśl, przyjechali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Boku. Na zielonej polanie odbyły się występy. Spółdzielcy przygotowali dla młodych artystów smaczny podwieczorek, podczas którego przewodniczący spółdzielni — Jan Kózka w serdecznych słowach podziękował uczniom oraz ich wychowawczyni ob. Janinie Teskiej za miłe uroczajenie turkowskiej zabawy.

W parku konarzewskim odbyła się zabawa dla mieszkańców gromady oraz stałych i sezonowych pracowników

Dla zabezpieczenia interesów robotników

Komisje rozjemcze rozpoczynają działalność

Począwszy od 1 maja br. w przedsiębiorstwach województwa poznańskiego, zatrudniających co najmniej 100 pracowników, powołuje się komisje rozjemcze, dzięki którym klasa robotnicza uzyska szerokie uprawnienia w zakresie rozstrzygania wszystkich sporów, zaistniałych w zakładzie między pracodawcą a pracownikiem na tle stosunków w pracy.

Zakładowe komisje rozjemcze wprowadza się u nas na podstawie doświadczeń przeszło 2-letniej praktyki z wielu zakładów pracy oraz doświadczeń radzieckich związków zawodowych. Doświadczenia z działalności tych komisji wykazały, że rozstrzygnięcia bezpośrednio w miejscu pracy spraw spornych, wynikających ze stosunku pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych, bez kłopotliwego odwoływania się do procedury sądowej, leży zarówno w interesie pracowników, jak i administracji gospodarczej, gdyż taki tryb postępowania

zapewnia z jednej strony szybkie załatwienie spraw spornych, a z drugiej strony gwarantuje ich rozpatrzenie przez ludzi dokładnie zorientowanych w całokształcie stosunków w danym zakładzie. W skład komisji wchodzi bowiem w tej samej ilości przedstawiciele związków i administracji, co zabezpiecza obiektywność w wydawaniu orzeczeń.

W naszym ustroju zarówno robotnicy, jak i administracja reprezentują w zakładach uspołecznionych interesy jednej klasy, a występujące w tej sytuacji kwestie sporne powstają najczęściej na tle nieprzestrzegania obowiązujących przepisów ze strony administracji, jak również przejawów biurokratyzmu, ku moterstwa oraz tępienia krytyki. Analiza treści wniesionych spraw wykazała bowiem, że w większości wypadków komisje rozpatrywały takie kwestie sporne, jak właściwe zaszeregowanie i obliczanie zarobków, prawidłowy wymiar urlopów itp.

Przy zarządach okręgowych właściwych związków zawodowych powołane będą ponadto terenowe komisje rozjemcze dla przedsiębiorstw zatrudniających poniżej 100 pracowników. Zarząd okręgu

związku ustali, w których powiatach i w jakiej liczbie będą powoływane komplety orzekające oraz zwróci się do przedsiębiorstw podlegających terenowej komisji rozjemczej o zgłoszenie kandydatów na stałych członków komisji z ramienia przedsiębiorstw i związków zawodowych. (1)

Kolportaż książki rolniczej

Wiele wsi i miasteczek naszego województwa odwiedziły już specjalne ekipy „Domu Książki”, które niedawno rozpoczęły kolportaż książki rolniczej wśród chłopów. Członkowie ekip pomagają czytelnikom wleśkim w odpowiednim doborze lektury, wskazują ciekawe i cenne pozycje, udostępniają nabytą książkę.

W ostatnich dniach 13-osobowa ekipa zorganizowała pogadanki i występy artystyczne, połączone z kolportażem w Mosinie, Krośnie, Druszyźnie, Nowinkach oraz Grzybnie.

Wśród mieszkańców Książa

Manifestacja 1-majowa w Książu miała się ku końcowi. Ludzie powoli rozchodzili się, tworząc grupki przed sklepami, w oknach których widniały już nowe, obniżone ceny.

— O, widzicie — zwracając się do sąsiadów mówi Franciszek Choryński, średniorolny chłop z Gogolewa. — Myślenie staniało o 11 proc., a żona chce akurat urządzić wielkie pranie. To się dopiero ucieszy z tej nowej obniżki cen! Mnie to znowu najbardziej interesują obniżone ceny na maszyny rolnicze. Łatwiej będzie teraz można dokupić coś niecoś do gospodarstwa.

Przed sklepem GS-u uwagę Choryńskiego zwróciły nowe ceny obuwia.

— Moje dzieciaki strasznie zdzierają buciki, toteż co parę miesięcy muszę im kupować nowe. Obniżka cen o 10 do 15 proc. zaoszczędzi mi sporo grosza.

Jego towarzysz Alojzy Marciniak — malarz z Książa do rzuca:

— Cieszy mnie poważna obniżka na odzież ochronną i obuwie, bo w naszym zawodzie te rzeczy bardzo prędko się niszczą.

— A chcąc uzyskać dalsze obniżki — dopowiada Choryński — trzeba nam jeszcze lepiej pracować. Nieustannie podwyższać plony, więcej hodować krów i nierogacizny. Przecież jak będzie więcej to

Spotkanie z Niewidzialnym

Byli trochę zmęczeni pochodem, lecz smaczny obiad w „Mysliwskiej” pokrzepił ich siły. Zresztą, jak się ma dzień wietniać lat, żaden trud nie wydaje się za duży. Skoro tylko zjedli, Zosia zaproponowała następujący porządek popołudniowo-wieczorowych zajęć:

- obejrzenie występów zespołów świetlicowych w Parku Kultury,
- film,
- kawiarnia,
- zabawa taneczna pod gołym niebem,
- spacer.

— Powrót do domów punktualnie o godzinie 22.00 — odezwał się jakiś głos.

Zosia i Henryk obejrżeli się zdziwieni. Kolo nich nie było nikogo.

— Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dzisiejszego — powiedział Niewidzialny Człowiek i udał się w ślad za parą, podążającą do Parku Kultury.

Występy zespołów były bardzo interesujące. Henio i Zosia podobała się szczególnie ludowa scenka przedstawiająca wesele szamotulskie.

— Bardzo oryginalne piosenki — entuzjazmowała się Zosia — tyle w nich prawdziwej poezji i uczucia!

Henryk chciał coś odpowiedzieć, lecz uprzedził go Niewidzialny Człowiek:

— Teksty pieśni nieco oderwane od rzeczywistości dnia. Brak ściślejszego powiązania z działalnością GOM-ów i akcją oświatową naboru młodzieży wiejskiej do szkół techniczno-zawodowych...

Mimo krytyki Niewidzialnego Człowieka — Zosia i Henio długo jeszcze przypatrywali się występom świetlicowym.

A potem poszli do kina „Letniego” na film „Sprawa do załatwienia” z Adolfem Dymaszem. W najbardziej wesołych miejscach, kiedy śmiali się szczerze i radośnie, ktoś szeptał im do ucha:

— Przyszedłoby wam się trochę więcej powagi. Nie wypada robić z siebie błaznów. Bądźcie co bądź macie dość poważne stanowiska w Komitecie Uczelnianym...

Był to oczywiście Niewidzialny Człowiek, który — jak widzieliśmy — nie odstępował ani na chwilę młodej parze.

— Napisałabym się czegoś — powiedziała Zosia.

Weszli do najbliższej kawiarni. Henio chciał zamówić kawę i ciastka z bitą śmietaną, ale Niewidzialny natychmiast zaoponował:

— Tylko bez głupstw. Najwyżej herbata i po jednej drożdżówce!

— Ale Henio zamówił kawę z ciastkami. Nie sądzicie, że Niewidzialny Człowiek zraził się tym brakiem szacunku dla jego życiowych rad. Bynajmniej. Podążył za naszą parą, kiedy po wyjściu z kawiarni udali się na jeden z placów, gdzie odbywała się wesoła zabawa ludowa.

— Przestańcie natychmiast — zawołał Niewidzialny, gdy dołączyli się do barwnej gromady wirujących par. — Czy nie słyszycie co grają? To jest samba! Będziecie się musieli tłumaczyć na zebraniu organizacji...

— Ale rozpaczliwe te nawoływania zginęły w dźwiękach rytmicznego tańca.

Po raz ostatni zaingerował Niewidzialny Człowiek wieczorem, w alei parkowej, po której Zosia z Heniem przechodzili się na krótko przed północą do domu. Świecił księżyc, majowy wieczór pachniał świeżymi listkami krzewów.

W pewnej chwili Niewidzialny Człowiek, który dyskretnie towarzyszył młodym, zawołał z rozpaczą:

— Potrzeba nam ludzi silnych, opanowanych. Tyle zadań stoi przecież przed nami. A wy tymczasem co? Ulegacie zgnielym nastrojom taniego sentymentalizmu!

Henio i Zosia nie słyszeli tych słów. Bo właśnie się całowali...

MIK

GAŁKI ANTYMOLOWE

z paradwuchlorobenzenu
zatwierdzone przez Min. Zdrowia
NAJLEPSZY
I NAJSKUTECZNIEJSZY
SRODEK DO TĘPIENIA
MOLI
Rozprowadzany przez Hurt. Woj. „ARGED”
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH BRANŻY
CHEMICZNO - MYDLARSKIEJ
Produkcja: Centrala Przemysłowo - Handlowa „INCO”
Warszawa, Wspólna 25 K953

Pracownicy poszukiwani
Głównego księgowego, technika normowania, kierownika budowy, murarzy oraz każdą ilość robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Łobzie**. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Hotel i stołówka na miejscu. K1017

Kosztownia kierownika, z długoletnią praktyką, znającego system rejestrowy. Mieszkanie zapewnione, kierownika Domu Kultury ze znajomością instruktażu artystycznego i masowo-propagandowego. Warunki wg Umowy Zbiorowej, zatrudni zaraz **Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli, ul. Nowotki 52. K1035**

Nieruchomości
Oddam w dzierżawę ogród owocowy. Poznań, Marcinkowskiego 24, m. 38. 26112g
Krynica — parcele piękne, słoneczne, w okolicy „Patrit” (30 zł m²) oraz w Rabce koło kina, sprzedam. Władysław Staliniński, Słowackiego 41/43, m. 3. K1030

Kupno

Wosk pszczeni i twardy, nawet w drobnych ilościach, kupujemy: „Barwa” Kraków, Rynek Główny 33. Zamiejscowo za pobraniem pocztowym. K989

Samochód osobowy DKW, na chodzie, z dobrym ogumieniem, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26031g.

Drut średnicy 2,3 mm, ewentualnie odpady w kawałkach od 40 mm długości, kupuję: F-a „Korund” Poznań - Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 26042g

Kupię samochód półciężarowy do 1 tony, w dobrym stanie. Oferty ze szczegółowym opisem i ceną nadsyłać Łódź, Gdańska 35 - 3, Boratyński. K1029

Pianino kupię. Proszę o podanie ceny, marki. Wieliczka, Stary Tomyśl, pow. Nowy Tomyśl. 5888p

Zegarek nowy, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26077g.

Motocykl tylko w dobrym stanie, najchętniej o pojemności 500 cm, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26079g.

Sprzedaż

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 1, m. 12 — narożnik Poznański. K1029

Okazyjnie — tanio sprzedam spacerówkę dla bliźniąt. Poznań, Kochanowskiego 8, m. 7. 26017g

Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach kulkowych i dla bliźniąt poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 25545g

Pianino sprzedam. Poznań, Wiśniowa 6, m. 1 — narożnik ul. Bluszczykowej — na przeciw cmentarza. 26353g

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyny do szycia „Singer” gabinetowa i zwykła, bębnowe, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 63 — sklep. 26044g

Maszynę do szycia „Singer”, gabinetowa, nowoczesna, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 17, m. 5. 26045g

Maszynę do szycia „Singer”, wpuszczaną, sprzedam. Poznań, al. Wielkopolska 7, m. 2 — parter. 26084

Wózek - autko w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań, Poznańska 58a, m. 3. 26057g

Sprzedam nową spacerówkę. Grochów, Poznań, Mickiewicza 17, m. 3. 26061g

Sprzedam wózek koszykowy. Poznań, Chełmońskiego 4, m. 9, od godz. 17. 26065g

Wózek do łalki, luksusowy, nowy sprzedam. Poznań, Stalingradzka 31, 1 pr., od godz. 17. 26067g

Sprzedam motor „Deutz” na ropę, 15 KM, po remoncie. Jan Magda, Kłodzin, p-ta Łopieńska, pow. Wągrowiec. 26070g

Maszynę do szycia w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, ul. Strzałowa 4, m. 1. 26071g

Aparat techn.-dentystyczny, do topienia stali, 220 V, sprzedam. Poznań, Karwowskiego 24, m. 1. 26074g

Miocardnie samoczyszcząca, sprzedam. Pawlak, Śmieci, Kościuski 2. 5899p

Lokale

Zamienie dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, na większy pokój z kuchnią, samodzielne (śródmieście). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26076g.

Poszukuję pustego pokoju do remontu, dla samotnej osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26051g.

Zamienie mały pokój z małą kuchnią, samodzielnie, stonczkę, 1 pr., na większe. Poznań, ul. Langiewicza 5, m. 4. 26052g

Pokój samodzielny przy placu Wolności, zamienie na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26056g.

3 pokoje z kuchnią, samodzielne, na Winogradach zamienie na podobne lub dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26058g.

Lokal na wytwórnię w śródmieściu, odstąpię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 26072g.

Mieszkanie samodzielne, duży pokój z kuchnią (języce), zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26095g.

Przyjmę zaraz na pokój studenta, najchętniej matematyka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26101g.

Dnia 3 maja 1954 r., zmarła moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia i teściowa, przeżywszy lat 44, śp.

z Kaźmierczaków

Maria Gostomska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W cię kim smutku pograżeni
mał, synowie, córka i zięć
Poznań, Pałacza 34. 26426g

Zgubiono

dowód rejestracji samochodu marki „Skoda” nr rej. A83206, nr silnika 119411, nr podwozia 119411. Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Warszawa, Jagiellońska 21. 26378g

Pokój wynajmę małżeństwu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26089g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, komfortowe, słoneczne, na 3 lub 3½ pokoju, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26103g.

Zamienie pokój z kuchnią, na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26113g.

Dnia 3 maja 1954 r., zmarła moja najukochańsza matka, teściowa i ciocia, śp.

z Malichskich

Anna Nowodka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godz. 11.10, z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O czym zawiadamiają
w głębokim smutku pograżeni
córka, zięć i rodzina
Poznań, Szamarzewskiego 13/15. 26479g

Dnia 3 maja 1954 r., odszedł od nas na zawsze, śp.

Leon Kuczkowski
magnetyzer
b. więzień Obozu Koncentracyjnego Oświęcim —
Buchenwald.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godz. 11.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W cię kim smutku pograżona
rodzina
Poznań, Trzcińska, Bydgoszcz. 26475g

Zamienie dwa mieszkania

pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią, na cztery pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26136g.

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Po znań, Słowackiego 34, m. 5. Zgłoszenia od godz. 18-19. 26120g

Samodzielny samotny ogrodnik potrzebny natychmiast. Zgłoszenia Krefft Józef, Gdynia, ul. Szkolna 4. 5815p

Hatciarki potrzebne. Pracownia Haftów Artystycznych, Irena Szalowa, Poznań, Ratajczaka 26. 26075g

Różne

Podnoszenie oczek na poczekaniu, mierzka, okretka, obciąganie guzików, odświeżanie krawatów. Poznań, Czerwonej Armii 8 — skład. 25979g

9 maja
ostatni dzień
Biegów Narodowych

Z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne GKKF przedłużył termin Biegów Narodowych do dnia 9 maja włącznie.

Działacze i sportowcy winni wykorzystać ten czas na należyte przeprowadzenie biegów we wszystkich ogniwach sportowych, wioskach i miastach.

Od sprawnego przeprowadzenia Biegów Narodowych zależy lokata województwa poznańskiego we współzawodnictwie, w którym jesteśmy w tej chwili na trzeciej pozycji.

SPORT

Coraz lepsze wyniki lekkoatletyczne młodzieży zrzeszeniowej

Mistrzostwa lekkoatletyczne miasta Poznania dla zawodników III klasy i niesklasyfikowanych, rozegrane na czterech boiskach, przyniosły dobre wyniki, świadczące o tym, że w ciągu okresu zimowego trenowali oni sumiennie. Największym zainteresowaniem publiczności cieszył się trójmecz Stali, Budowlanych i Startu na boisku WSWF. Zespołowo, jak zresztą przewidywano, zwyciężyła silna liczebnie Stal.

Puciata (Bud.), obiecujący

średniodystansowiec, wyraźnie poprawiający swoją formę, zwyciężył w biegu na 800 m w czasie 2.06 m. oraz wygrał 200 m przez płotki również w dobrym czasie 28,2 s. Podobnie wygrała swoje konkurencje Danuta Miklasówna (Stal): 100 m w czasie 14 sek. oraz skok w dal z wynikiem 4,37 m.

Sztafetę 4x100 m kobiet wygrała Stal, a męska zakończyła się sukcesem Budowlanych.

Akademicy zajęli większość pierwszych miejsc tak w konkurencjach kobiet, jak i mężczyzn. Oto kilka lepszych wyników uzyskanych w spotkaniu AZS, Unii i Zryw: 3000 m Posmużniak (AZS) 9.34,4 m.; 100 m Lenartowski i Szymański z AZS — równo po 11,6 sek.

Zdecydowanie i wysoko zwyciężyli w własnym boisku lekkoatletcy Gwardii, którzy niewiele pierwszych miejsc oddali Ogniwu. Zawodnicy tego zrzeszenia wygrali m. in. 800 m Piechocki 2.14,5 m.; dysk i kula Konieczny 27,17 m i 11,68 m oraz pchnięcie kulą — Werblińska 8,76 m.

Na boisku przy moście Rocha korzystnie zaprezentował się LZS. Transolt wygrał w kuli 11,48 m, a zawodniczka Sierszula również z LZS zwyciężyła w skoku w dal, uzyskując 4,49 m. Z Kolarzy — Drzewiecka przebiegła 400 m w czasie 1.10,4 m. Plewka skoczył w dal na odległość 5,85 m. (X)

Pierwsze letnie spotkania koszykarzy i koszykerek I ligi przyniosły podwójne zwycięstwo Kolarzowi

Na pięknym boisku kortowym Gwardii odbyły się w niedzielę — po raz pierwszy w letnim sezonie — dwa mecze koszykówki. W spotkaniu miejscowych rywali Kolarz pokonał Stal 53:51 (16:18), również i pojedynek kobiet przyniósł Kolarzowi zdecydowane zwycięstwo nad Gwardią 57:38 (25:10).

Stalowcy słabo strzelali i ten brak chyba najbardziej zaważył na niewysokiej, lecz zasłużonej

VII WYŚCIG POKOJU

Dobrze jechali zawodnicy radzieccy na II etapie. Po ucieczce trzech, a potem następnych dwunastu kolarzy byli oni inicjatorami pościgu za uciekinierami, który wydatnie zmniejszył różnicę między dwiema grupami, wynoszącą w pewnym momencie przeszło dwa kilometry.

Najslabiej z naszej drużyny wypadł Łasak. Jedzie on po raz pierwszy w Wyścigu Pokoju i być może jest nieco speszony doborową stawką zawodników.

Zwycięski zespół w Wyścigu Pokoju otrzyma nagrodę, ufundowaną przez Światową Radę Pokoju. Za najlepsze wyniki na etapach odbywających się na terenie Polski, zawodnik i drużyna otrzymują nagrody, ufundowane przez Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącą Rady Państwa PRL. Podobne nagrody wręczane będą na terenie NRD i CSR.

Jedną z innowacji tegorocznego wyścigu jest skład Komisji Sędziowskiej. Składa się ona nie tylko, jak dotychczas, z przedstawicieli gospodarzy: Polski, NRD i Czechosłowacji, lecz również z zaproszonych przedstawicieli innych państw, uczestniczących w wyścigu.

Groźnym wrogiem kolarza na trasie przebiegającej ulicami miast są szyny tramwajowe, powodujące, zwłaszcza na wirażach, nieszczęśliwe wypadki. W tym roku w Stalimogrodzie postanowiono założyć na szyny specjalne listwy, co powinno w znacznym stopniu wyeliminować upadki i kraksy.

W jednym ze sklepów spożywczych PSS na Grunwaldzie tłoczno. Nagle z ulicy dochodzą głosy z auta RSW „Prasa”. Podajemy wyniki II etapu, który zakończył się sukcesem Polski. Na pierwszym miejscu Wilczewski, na drugim... itd.

Klienci wraz z ekspedientami wybiegają przed sklep wysłuchując ostatnich meldunków.

Adam Ochocki
Wymowa procentów

Wincenty Czółenko do żony powiada: — To fakt dla mnie wprost niepojęty, Dlaczego dziś uszczędzę, we wszystkich zakładach, Nie, tylko procenty, procenty...

Tu plan przekroczone, a tam wykonany, Od nazwisk aż w oczach migocze, I co nam to daje, jeżeli się plany Przekracza o ileś tam procent?...

Aż kiedy w sobotę na pochód szedł z rana, To w sklepie tekstylnym, gdzie mieszka, Wzrok jego przykłada odręcznie pisana Niewielka za szybą wywieszka:

Plaszcze męskie z welny staniały o 14 procent
Zniżka cen odzieży z welwetu o 17 procent
Koce zgrzebne staniały o 30 procent

A później w swym sklepie spóżywczym za rogiem Zobaczył, że również staniały: I cukier, i masło, i mleko, i twarogi, I różne tam jeszcze specjalty.

Już teraz zrozumiał Czółenko Wincenty I pytał nikogo nie myśl, Bo jedne i drugie procenty, procenty, Skojarzył ze sobą dziś ściśle.

listy i odpowiedzi

O przełom w „Przełomie”

Dnia 1 stycznia 1954 roku spółdzielnia kaliska „Przełom” uruchomiła w Turku krawiecki punkt usługowy. Założono tablicę reklamową, do lokalu wstawiono maszynę oraz zaangażowano krawco-

wą. Zapomniano o jednym, o dostarczeniu... cennika. W rezultacie czynny od 4 miesięcy punkt nie może spełniać swoich zadań. Działalność jego ogranicza się do dyżurów zaangażowanej krawcowej, która informuje klientów o tym... że cennik jeszcze nie nadszedł.

Może „Głos” znajdzie sposób na przełamanie bierności zarządu spółdzielni kaliskiej i skłoni go do przysłania cennika. (1195)

El. Dz. (nazwisko znane redakcji)

W innych listach
Czytelnicy piszą:

Czytelnik Henryk Kasner, mieszkaniec Krzyżowicki, prosi o uruchomienie w Krzyżowickim kiosku z gazetami. Dotychczasowy kiosk przy końcowym przystanku trolley busu z niewiadomych przyczyn skasowano. Chcąc kupić gazetę, mieszkańcy Krzyżowicki muszą udawać się trolley busem aż do ul. Szpitalnej. (1196)

Komisja Bytowo-Mieszkaniowa przy WZBP skarży się, że Wydział Nadzoru Budowlanego nie spowodował administracji domu przy ul. Orzeszkowej 18a do założenia poręczy na klatce schodowej. Schody nie są zabezpieczone żadną poręczą do wysokości II piętra. (1163)

Bolesław W. z Sosnowca donosi nam, że list z urzędu pocztowego z Kórnika do Sre mu szedł tydzień. (1191)

Załatwiono

Od dnia 23 maja, to jest według nowego rozkładu jazdy PKS uwzględniono kursu autobusowe: Ligota — g. 6.59 — Krotoszyn — godz. 7.58 i Krotoszyn — godz. 15.40 — Ligota — godz. 16.39. (A-274)

Państwowa Filharmonia w Poznaniu otrzymała w dniu 5 bm. nowe lokale w gmachu Banku Rolnego przy ul. Armii Czerwonej 81. (A 267)

Odpowiadamy
Czytelnikom

G. L. — OBORZYSKA NO WE. Winien Pan zwrócić się do Wydziału Zdrowia Prez. PRN. (718)

Franciszek Waligórski. Udział Czytelników w naszych konkursach jest tak masowy, że udzielać odpowiedzi na każde rozwiązanie jest rzecz niemożliwa. Trudno nam obecnie odpowiedzieć, czy rozwiązanie Pana było trafne, bo listów z konkursów nie przechowujemy. Przy następnym konkursie radzimy list skierować do Działu Interwencji, a wówczas postaramy się udzielić żądanych wyjaśnień. Zresztą każdorazowo rozwiązanie konkursu zamieszczamy w gazecie. Dziękujemy za list i przesyłamy pozdrowienia. (1098)

K. Maliszewski. Artykuł Pana wykorzystamy w jednym z najbliższych numerów. (1042)

Zdzisław Matuszak — Poznań. W dniu 8 bm. ukazał się w „Głosie” artykuł omawiający sprawę parku w Dębnie. (904-M)

Wiesław Juszczyk — Poznań. Notatkę, o której Pan wspomina, otrzymaliśmy z PAP z Warszawy. Tam też przekazujemy Pana uwagi.

ARKADY FIEDLER Robinsona

Gdy skończył, Arnak od nowa się odezwał i zapewne teraz mówił o mnie: Indianie słowem jego skłonnego dawali ucha, za to wśród Murzynów, gdy Manauri przetłumaczył, nieprzychylnie zerwały się pomruki. Olbrzym wystąpił i okrutnie pomstował. Indianie przerywali, zaprzeczali. Srogi z tego zrobił się huczek, dopóki Manauri gromkim a rożważnym wywodem nie przemówił pokłóconym do rozumu i burzę uciścił. Doszło do jakiejś takiej zgody, nastąpiło wyraźne odprężenie, a Arnak ruszył w moją stronę i wołając pytał, gdzie jestem.

Odkrzyknąłem mu. Gdy podszedł, w krótkich słowach wyjaśnił położenie:

— Wszystko w porządku, Janie!
— Jak to? — zdziwiłem się. — A ta kłótnia?

— Indianie ufają ci i są po twojej stronie. Murzyni właściwie tak samo, tylko...
— Tylko co?

— Boją się wszystkich białych. Aleśmy ich przekonali.
— Czy na pewno?

— Chyba tak.
— A czemu ta cała grupa tu przyspłynęła? Co mówił Manauri?

— Na północy to rzeczywiście wyspa Margarita, nie mylił się. Tam Murzyni i Indianie cierpią straszną niewolę. W ostatnich czasach były rozruchy. Niewolnicy zbuntowali się przeciw Hiszpanom. Ale przegrali. Właściciele bezlitośnie ich karzą, wielu mordują. Tym tutaj udało się porwać trzy łodzie, w nocy odplynęli. Po dwóch dniach dostali się na naszą wyspę.

— I co dalej zamierzają?
— Uciec na stały ląd, a przedtem nieco odpocząć i zdobyć żywność. Mało im pozostało do jedzenia...

— To pobędą tu kilka co najmniej dni?
— A jużci!

— I nie boją się pościgu?
— Zdania są podzielone. Wypływali stamtąd w nocy, nikt ich nie widział. Dotychczas nie zauważyli pościgu. Myślą, że będzie tak dalej, i cało dopłyną do stałego lądu.

— A wiedzą coś o prądzie?
— O tym nie wspominaliśmy... Nie chcąc wywołać wrażenia śmiesznego wojaka, chodzącego z dwoma strzelbami,



jedną tylko zabrałem z sobą, przewiesiwszy ją przez ramię, drugą zostawiłem opartą o palmę kokosową. Nikt tego nie zauważył; ciemność nad strumieniem panowała gęsta. Przebrnąłem przez wodę, sięgając do łydek, i kroczylem wprost na ognisko, przy którym stała starszyzna.

— Buena noche — dobry wieczór! — powitał mnie Manauri.

— Buena noche! — odpowiedziałem i zbliżywszy się, podałem mu rękę.

Uściskaliśmy się mocno. Był to mężczyzna około czterdziestoletni o spokojnym, rozumnym wyrazie twarzy, budzącej zaufanie. Na uśmiech jego odpowiedziałem szczerym uśmiechem.

Ognisko otaczało kilku mężczyzn, Indian i Murzynów. Kolejno podchodziłem do każdego i witałem się podaniem dłoni. Wielki Murzyn, stojący na uboczu, zamyślał usunąć się cichaczem, ale mój pospieszył doń i wyciągając rękę, wołał:

— Buena noche, amigo!

Wszyscy na nas patrzeli, więc jakoś nie wypadało odmówić mi podania dłoni. Ledwie ją dotknął. Miał wzrok skierowany ku ziemi, Murzyn wyglądał, jakoby sowa odeła. Z twarzy jego biła nieprzejętna bystrość i jakaś buńczuczna duma, ale zarazem i dzika zawziętość. Gdyby nie to zaśpiepienie, w rysach jego można by dopatrzeć się pociągającego wyrazu. Ze zdumieniem stwierdziłem, że olbrzym był stosunkowo młody; najwyżej liczył lat dwadzieścia pięć, był zatem nieco młodszy ode mnie.